

Ryszard Polak

Nauka Feliksa Konecznego

o cywilizacjach a idea zjednoczonej Europy

Uwagi wstępne. Feliks Koneczny i jego dzieła

Spośród wielu polskich uczonych, którzy wypowiadali się na łamach swoich dzieł na temat idei zjednoczenia Europy niewątpliwie na uwagę zasługuje jeden z największych historyków i myślicieli żyjących w II połowie XIX oraz w I połowie XX stulecia, niestety mało przywoływany i znany przez współczesnych badaczy i polityków, Feliks Koneczny. Dlatego wydaje się konieczne, aby przypomnieć jego poglądy i dokonać ich głębszej analizy, oraz zastanowić się nad ich doniosłym znaczeniem.

F. Koneczny urodził się, w Krakowie. Studiował na Wydziale Filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w 1888 r. uzyskał doktorat. Następnie na zlecenie Akademii Umiejętności prowadził kwerendy archiwalne w Rzymie, pracował jako pomocnik kancelaryjny w tej instytucji, a od 1919 r. był pracownikiem Biblioteki UJ. Od 1905 do 1914 r. był redaktorem pisma „Świat Słowiański”. W 1919 r. został zastępcą profesora na Uniwersytecie Stefana Batorego, a po uzyskaniu habilitacji w 1920 r. został profesorem nadzwyczajnym (od 1922 prof. zwyczajnym). W 1929 r. został przez władze II Rzeczypospolitej pozbawiony katedry i przeniesiony na emeryturę. Zmarł w 1949 r.¹.

¹ Więcej informacji o życiu i działalności F. Konecznego zawierają m.in. nast. publikacje: R. Polak, *Feliks Koneczny. Biografia uczonego*,

Swoje najważniejsze dzieła opublikował bądź też w okresie dwudziestolecia międzywojennego, bądź też wydane zostały one po II wojnie światowej Instytutu im. Romana Dmowskiego w Londynie. Obecnie istnieje wiele wznowień jego prac. Do najważniejszych z nich należą m. in.: *Cywilizacja żydowska* (Warszawa-Komorów 2001); *Cywilizacja bizantyńska* (Londyn 1973); *Dzieje administracji w Polsce w zarysie* (Wilno 1924); *Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży* (Lublin 1999); *Dzieje Polski za Jagiellonów* (Komorów 1997); *Dzieje Polski za Piastów* (Komorów 1997); *Dzieje Rosji* (t. 1–3, Warszawa 2003); *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów. Wydanie skrócone* (Komorów 1997); *O ład w historii* (Warszawa-Struga 1991); *O wielości cywilizacji* (Warszawa 2002); *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej* (Warszawa-Komorów 2001); *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o celu i znaczeniu Polski* (t. 1–2, Poznań-Warszawa 1921); *Prawa dziejowe* (Komorów 1997); *Rozwój moralności* (Lublin 1938); *Święci w dziejach narodu polskiego* (Warszawa-Kraków 1988); *Teatr krakowski. Sprawozdania 1896–1905* (Kraków 1994); *Zwierzchnictwo moralności. Ekonomia i etyka* (Warszawa 2006); *Życie i zasługi Adama Mickiewicza* (Komorów 2009).

Jak wiadomo, uczony zasłynął przede wszystkim jako badacz dziejów cywilizacji, które nazywał także „metodami ustroju życia zbiorowego”. Stosując metodę indukcyjną i prowadząc liczne badania źródłowe starał się śledzić genezę cywilizacji światowych, okoliczności ich powstawania, najważniejsze wydarzenia historyczne związane z ich funkcjonowaniem, a także dokonywał oceny ich wartości i przydatności dla życia ludzkiego, jego kondycji moralnej, poziomu życia². Wydaje się, że nie należy zgodzić

„Człowiek w kulturze” 1998, nr 10, s. 161–173; P. Biliński, *Feliks Koneczny* (1862–1949). *Życie i działalność*, Warszawa 2001; P. Skrzydlewski, *Koneczny Feliks Karol*, [w:] A. Maryniarczyk i in. (red.), *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 1, Lublin 2011, s. 704–708.

² Zob. szerzej: R. Polak, *Cywilizacje a moralność w myśli Feliksa Konecznego*, Lublin 2001, s. 91–99.

się z poglądem Leszka Gawora, który twierdzi, że „refleksja Koniecznego nad cywilizacjami nie jest teorią obiektywną, mającą powszechne (w odniesieniu do świata społecznego) zastosowanie i bezstronne (bez ukrytych założeń wartościujących) do niego podejście”³. Stanowisko, jakie zajął ten historyk filozofii, wydaje się bowiem po przeanalizowaniu dzieł polskiego historyzofa, przesadzone i w związku z tym należy je odrzucić.

Podejmując się analizy poglądów F. Koniecznego dotyczących problematyki ewentualnej jedności Europy w ramach jednego, zjednoczonego politycznie państwa, należy stwierdzić na wstępie, że zagadnienie to w czasach, kiedy żył ten myśliciel, co prawda nie było przedmiotem szeroko zakrojonej społecznej dyskusji, ale było już przedmiotem rozważań różnych polityków, należących do różnych zresztą opcji politycznych i ugrupowań. Na zachodzie Europy idee takie propagował m. in. hrabia Coudenhove – Kalergi, autor opublikowanego w 1922 roku w Wiedniu manifestu „*Pan europe*”. Popierali go czynnie Edouard Herriot oraz Aristide Briand i Alexis Leger⁴. Również znane były polskie projekty zjednoczenia Europy, propagowane m. in. jeszcze przez I powstaniem II Rzeczypospolitej przez Rogera Battagię oraz Zofię Daszyńską – Golińską; w okresie międzywojennym problematyka ta była częstym przedmiotem rozważań polityków związanych z obozem Józefa Piłsudskiego⁵.

³ L. Gawor, *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Koniecznego*, Lublin 2002, s. 138.

⁴ K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2006, s. 21–23; Zob. szerzej: A. Barabas, *Polacy i Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1915–1957*, Toruń 2008, s. 13–64.

⁵ A. Marszałek, *Polskie projekty federacji Europy Środkowo – Wschodniej w latach 1890–1950*, Łódź 2008, s. 34–71. O wcześniejszych koncepcjach tworzenia międzynarodowych federacji i państw w okresie I Rzeczypospolitej oraz podczas niewoli narodowej w polskich koncepcjach politycznych zob. wyczerpujące studium na ten temat: A. Marszałek, *Suwerenność i integracja europejska w polskiej myśli naukowej i politycznej do końca XIX wieku*, Łódź 2005.

F. Koneczny opisując dzieje różnych kultur i cywilizacji dokonał podziału współczesnych mu cywilizacji na siedem najważniejszych, uważając, że to one na przestrzeni wielu ostatnich stuleci wpływały na dzieje ludzkości i poziom ich duchowego oraz materialnego życia. Jedną z nich, łacińską, została zaliczona przez niego do typu cywilizacji personalistycznych, sześć zaś pozostałych – do gromadnościowych (bizantyńska, żydowska, chińska, turańska, bramińska, arabska)⁶.

Największe znaczenie przypisywał nasz historiozof łacińskiej metodzie ustroju życia zbiorowego. Cywilizacja łacińska bowiem, jak twierdził, zmierza czynnie do supremacji sił duchowych człowieka we wszystkich wymiarach życia człowieka. Wyrazem tego jest oparcie w niej państwa na społeczeństwie, a prawa na etyce. Człowiek ma w niej możliwość ciągłego doskonalenia się, a żadne instytucje nie ograniczają pod tym względem jej działań. Inną ważną cechą cywilizacji łacińskiej jest wiara w Boga jako uzasadnienie uniwersalnej moralności, prawo jako funkcja regulatora stosunków pomiędzy ludźmi, rozdział Kościoła od państwa, państwo obywatelskie oraz pluralizm polityczny⁷.

Cywilizacja turańska z kolei jest obozową metodą ustroju życia. Opiera się na przemocy i agresji, a życie społeczne koncentruje się w niej wokół osoby wodza. On jest dla wszystkich poddanych jedynym prawodawcą oraz właścicielem wszystkiego, co w państwie opanowanym przez tę metodę ustroju zbiorowego życia się istnieje i ma jakąkolwiek wartość⁸. W ramach tej cywilizacji powstawały próby stworzenia na olbrzymich obszarach Azji i Europy państwa globalnego, którego

⁶ Zob. na ten temat m. in.: J. Kossecki, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*, Katowice 2003, s. 19–27.

⁷ P. Grabowiec, *Model społeczeństwa obywatelskiego w historiozofii Feliksa Konecznego*, Wrocław 2000, s. 152–213.

⁸ P. Skrzydlewski, *Wolność człowieka w cywilizacji łacińskiej w ujęciu Feliksa Konecznego*, Lublin 2013, s. 133–136.

przywódcy cechowali się brakiem przywiązania do jakiejkolwiek religii, despotycznie zwalczali każdą opozycję eliminując ją w już zarodku, nie uznawali samorządów i gospodarki, która funkcjonowałaby niezależnie od ich woli i decyzji. Takimi przywódcami byli m. in. Temudżyn (1155–1277), Tagrul czy Czyngis Chan, a w czasach nam bliższych bolszewicy⁹.

Cywilizacja bizantyńska natomiast cechuje się monizmem prawa publicznego, którego wyrazicielem we wcześniejszych czasach był jeden władca (cesarz bizantyński a potem niemiecki, car), a w czasach nam bliższych przywódca państwa (np. O. von Bismarck) lub większe gremium decydujące o losach państwa, tj. rząd czy parlament. W państwie urządzonym na modłę bizantyńską władza nie uznaje podmiotowości człowieka, nie szanuje jego praw. Zewnętrznym objawem rządzenia w cywilizacji bizantyńskiej jest przewaga formy nad treścią, rozbudowana obrzędowość religijna lub świecka (pomimo indyferentyzmu religijnego władców), tendencja do ujednolicania wszystkich przejawów życia społecznego oraz indywidualnego ludzi. Dzisiejszym tego przejawem jest szczególnie przerost prawa publicznego nad prywatnym, którego z kolei skutkiem jest biurokracja oraz zanik kultury czynu. Budując zręby biurokratycznego mechanizmu rządzenia zwolennicy cywilizacji bizantyńskiej bardzo często posiłkują się mechanizmami zniewalania człowieka wypracowanymi w innych gromadnościowych metodach ustroju życia zbiorowego, tj. w cywilizacji żydowskiej, której funkcjonowanie opiera się w dużej mierze na formalizmie stanowionego sakralnego prawa i jego interpretacji przez rabinów, oraz na przymusie i donosicielstwie, tak charakterystycznym dla cywilizacji turańskiej, chińskiej i bizantynizmu¹⁰. Wspomniane powyżej

⁹ R. Polak, *Cywilizacje a moralność...*, op. cit., s. 40–41.

¹⁰ Zob. szerzej: R. Polak, *Biurokracja w myśli Feliksa Konecznego*, [w:] A. Górak, D. Magier (red.), *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 2, Lublin-Siedlce 2009, s. 19–20.

i pokrótce opisane cywilizacje: łacińska, turańska i bizantyńska, miały największy wpływ na kształtowanie się stosunków politycznych w Europie, stąd też analiza pozostałych, chociaż z pewnością bardzo byłaby pożyteczna, ze względu na ramy tego artykułu, zostanie pominięta.

Warto zaznaczyć, że wg koncepcji Konecznego cywilizacja jest

najpojemniejszą zakresem i najtrwalej zorganizowaną strukturą społeczną, która podporządkowuje sobie wszystkie inne, znaczniejsze całości społeczne – państwa – narody czy kultury (...) Z drugiej strony cywilizacja jest kresem realności w świecie społecznym, w których większych organizmów już nie ma¹¹.

W jednym państwie mogą funkcjonować różne metody ustroju zbiorowego życia. Zależy to od tego, jakim zasadom życia indywidualnego i społecznego sprzyjają obywatele oraz rządzący. Cywilizacje ze sobą ciągle walczą (starając się zapanować w mentalności, ustawodawstwie, gospodarce, prawie i życiu codziennym ludzi). Na terenie Europy początkowo, od czasów upadku zachodniego Cesarstwa Rzymskiego w V wieku po Chrystusie, istniały zasadniczo dwie cywilizacje o światowym zasięgu: łacińska i bizantyńska. Inne, jeśli nawet istniały, miały marginalne znaczenie i nie liczyły się na scenie politycznej i kulturowej Europy. Potem, wraz ze zmianami kulturowymi, politycznymi i gospodarczymi, oraz przemianami religijnymi (m. in. pojawienie się protestantyzmu i liberalizmu, najazdy Tatarów, ekspansja islamu, zwiększająca się popularność cywilizacji orientalnych w społeczeństwach konsumpcyjnych Zachodu), znaczenia zaczęły nabierać także inne metody ustroju zbiorowego życia.

¹¹ L. Gawor, *O wielości cywilizacji...*, op. cit., s. 141.

Cechy charakterystyczne cywilizacji wg Feliksa Konecznego

Jedną z podstawowych cech cywilizacji jest ich nierówność. To ona powoduje, że metody ustroju życia zbiorowego są zróżnicowane, i można je podzielić na mniej lub bardziej wartościowe. Nie można też dokonywać ich syntezy, ponieważ wiąże się to z obniżaniem się poziomu i jakości życia ludzi żyjących zwłaszcza w wyżej zorganizowanych cywilizacjach, a nawet rozkładem niższych niż cywilizacja form życia społecznego¹², takich jak wspólnoty rodzinne, zawodowe czy narodowe¹³. Wg koncepcji konieczniańskiej, jak zauważył Leszek Gawor,

zróżnicowanie ekonomiczne, intelektualne i społeczne jest cechą ustrojów opartych na idei egalitaryzmu były «tylko przymusem i gwałtem (...) obniżającym poziom i wszystkich i we wszystkim i pod każdym względem». Natomiast wszelka nierówność wyzwala aktywność ludzką i wysiłek zmierzający do podwyższenia swego społecznego cenzusu. Taka przedsiębiorczość jednostek jest, w myśl autora «Praw dziejowych», gwarantem pomyślności cywilizacyjnej. Nierówność społeczna jest siłą motoryczną każdej cywilizacji¹⁴.

F. Koneczny był przeciwny pogładowi, jakoby różnorodność cywilizacyjna w jakimś państwie była zjawiskiem postępowym i służyła dobru obywateli oraz potędze jakiegokolwiek państwa. Wprost przeciwnie – uważał, że jest ona wielce dla niego szkodliwa, a im więcej metod ustroju życia

¹² P. Grabowiec, *Model społeczeństwa obywatelskiego...*, op. cit., s. 45.

¹³ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997, s. 294.

¹⁴ L. Gawor, *O wielości cywilizacji...*, op. cit., s. 142.

zbiorowego pojawia się na terytorium jakiegoś państwa, tym niższy jest poziom jego kultury duchowej i materialnej. Gdyby zaś było inaczej, państwa uznawane powszechnie za zacofane i biedne, powinny być bogate, a życie ich obywateli – wygodne i szczęśliwe. Tak jednak nie jest.

Rozpowszechniony jest przesąd – pisał z ironią polski uczony – o wielkich rzekomo wartościach tzw. krzyżowania cywilizacji. W takim razie na cele rodzaju ludzkiego kroczyłaby Rosja, gdyż w tym państwie krzyżuje się siedem cywilizacji: turańska, bizantyńska, łacińska, arabska, żydowska, bramińska i chińska. Na drugim miejscu stałyby Indie z sześciu cywilizacjami: bramińską, turańską, arabską, żydowską i irańską (Persowie)¹⁵.

Jednakże, jak wskazują na to fakty, kraje te są ubogie materialnie, zacofane, a mieszkańcy Europy postrzegają je jako państwa, w których przeciętnemu człowiekowi trudno jest godnie żyć. Są to także kraje, których ludność nękana jest przez ciągłe konflikty, w których walka cywilizacji powoduje zwyciężanie w nich ułomnych i „obozowych” metod ustroju życia zbiorowego, powodujących regres we wszystkich niemalże dziedzinach życia indywidualnego i społecznego. Przykładów zresztą tego typu zjawisk społecznych można byłoby mnożyć. Jako znawca dziejów Rosji nasz uczony zauważał, że

Typowym polem doświadczalnym dla rzekomych syntez cywilizacyjnych była Rosja, Ruś w ogóle. Od zarania dziejów Kijowszczyzny walczą tam cywilizacja łacińska z bizantyńską, a zwycięża turańska¹⁶.

¹⁵ F. Koneczny, *O ład w historii*, Warszawa-Struga 1991, s. 45.

¹⁶ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, wyd. V, Warszawa 2002, s. 364.

Próby budowania syntez cywilizacyjnych w historii ludzkości i ich konsekwencje

Zdaniem F. Konecznego wszelkie próby zbudowania państwa opartego na syntezie cywilizacji zawsze kończyły się niepowodzeniem. Już samo ich podejmowanie zwykle odbywało się za pomocą środków niegodziwych moralnie¹⁷. Były nimi zwykle: podbój i podstępna dyplomacja. Pierwszą historycznie wielką próbę utworzenia państwa uniwersalnego podjął już w starożytności Aleksander Wielki. Jak pisał nasz historyk, zof,

chciał on ludy swego państwa stopić w jedną nową całość. Środki do tego mogły być tylko sztuczne, a więc musiały polegać na przymusie. Marzeniem jego była Azja pokryta miastami i urządzeniami na wzór grecki, złączonymi po kilka w okręgi, a z ludnością umyślnie mieszaną, ze stolicą w Babilonie. Był to pomysł aprioryczny, urągający wszelkiej rzeczywistości. Toteż Tradycja Aleksandra W[ielkiego – R.P.] dostarcza przykładu wielkiego starcia pomiędzy abstraktami. Złudzenia się mściły¹⁸.

Koneczny uważał, że właśnie zasygnalizowany starożytny eksperyment podjęty przez Aleksandra sprawił, że elementy personalistycznej kultury greckiej w połączeniu z mieszaniną kultur gromadnych, w których przeważała mentalność ludów semickich i perskich doprowadziły do powstania hellenizmu zbarbaryzowanego, w którym „niebawem wzięły (...) górę pierwiastki wschodnie, tolerując tylko formy hellenistyczne, a wytwarzając w istocie Reczy zwyrodnienie hellenizmu”¹⁹.

¹⁷ F. Koneczny, *Prawa dziejowe ...*, op. cit., s. 249.

¹⁸ F. Koneczny, *O ład w historii...*, op. cit., s. 46.

¹⁹ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos*, t. 2, Poznań-Warszawa 1921, s. 320–321.

W europejskim średniowieczu także nieudanych prób syntezy cywilizacyjnej podjęło się nawet papieństwo w czasach wypraw krzyżowych. One również nie powiodły się. Utworzone zaś przez krzyżowców cesarstwo łacińskie, w którym starano się dokonać syntezy Zachodu ze Wschodem pod szyldem chrześcijaństwa, szybko się rozpadło.

Również w Polsce, której położenie geograficzne sprawiło, że musiała ona w obronie cywilizacji łacińskiej toczyć nieustanne boje ze swymi sąsiadami, powstawały w głowach niektórych polityków abstrakcyjne zamysły połączenia się naszego kraju z innymi państwami w celu utworzenia unii federacyjnych państw realizujących wspólną politykę zagraniczną. Jednym z najbardziej absurdalnych pomysłów było wysunięcie kandydatury Iwana Groźnego na polski tron. Tego typu propozycja skierowana do Moskwy przez Polaków była jednoznaczna z prośbą, aby państwo polskie zostało przyłączone do rosyjskiego nawet bez jakiegokolwiek prawa do autonomii jego mieszkańców. W związku z tym Koneczny pisał, że „Jak się okazało, umysłowość moskiewska jest więc niezdatną, żeby zrozumieć, co to jest «unia» i nastąpiło nieporozumienie przepastne”²⁰.

W Polsce fascynacje kulturą orientalną, modne w czasach schyłku Rzeczypospolitej, doprowadziły do powstania swoistej mieszaniny cywilizacyjnej, która bynajmniej nie przyczyniła się do postępu kulturowego kraju; wprost przeciwnie – nasza ojczyzna zaznała z tego powodu wówczas poważnego zastoju, oraz w dalszej perspektywie upadku państwowości. „Z całych tych polskich dążeń do syntezy ze Wschodem wytworzył się... sarmatyzm, ciemnota i zastój, wśród którego omal nie zatoneła całkiem kultura polsko – łacińska”²¹. Zdaniem naszego historyzofa zauroczenie sporej części Polaków

²⁰ F. Koneczny, *O ład w historii*, op. cit., s. 47.

²¹ Ibidem, s. 48.

modelem życia pochodzącym z innych niż cywilizacja łacińska przyczyniło się do tego, że zaczęła dominować u nas turańska metoda ustroju życia, kraj zaś podupadł gospodarczo, a „najbogatsi możnowładcy litewsko – ruscy nadali cechę państwowości i społeczeństwu”²².

Wszelkie próby syntez cywilizacyjnych na całym świecie, wynikały zdaniem Konecznego z naiwnej wiary w to, że różnorodność różnych typów myślenia, zachowań, etyk, sposobów organizacji życia indywidualnego i społecznego, systemów prawnych, będzie wzbogacała społeczeństwa i intelektualnie i moralnie; one zaś kierując się dobrą wolą i właściwym rozeznanie tego, co jest dobre, a co dla nich złe, będą wybierały spośród całej palety systemów wartości i przekonań to, co będzie dla nich obiektywnie najwartościowsze. Otóż, jak twierdził polski historyzof, osoby myślące w ten sposób i na tej podstawie opierający swoją i narodu przyszłość są w wielkim błędzie, który bardzo negatywnie odbija się potem na ich zdrowiu psychicznym i kondycji etycznej. Jak pisze Piotr Bezat, Koneczny słusznie zauważył, że

Oslabiająca charaktery mieszanka cywilizacyjna, jest w stanie wytworzyć tylko dwa typy osobowości ludzkiej. Pierwszy to człowiek pełen wątpliwości w to, co jest, a co nie jest właściwe, nie potrafiący osądzić co jest dobre, a co złe, pożyteczne a szkodliwe. Wskutek tego nigdy nie wie, co powinien sądzić o danej sprawie, jak się zachować i co robić. Nie potrafi się do niczego przywiązać, w nic zaangażować. Powstaje uczucie niespełnienia, czyniące go nieszczęśliwym. Drugi zaś typ radzi sobie z wątpliwościami w zupełnie inny sposób. Pod wpływem chwilowego impulsu opowiada się bez zastanowienia po stronie, którą jeszcze wczoraj zwalczał. Jutro może mu się odmienić. Nic nei jest ważne poza

²² F. Koneczny, *Prawa dziejowe...*, op. cit., s. 256.

tym tylko, by mógł nastąpić triumf zachcianki (bo trudno to mówić o woli). Jeden namyśla się w nieskończoność, drugi miota się bez pomysłu. Żaden z nich nie jest zdolny do działania, decydowania, sprzeciw²³.

Generalnie rzecz ujmując F. Koneczny uważał, że

Fatalnie kończyły się wszelkie próby otrzymania syntez cywilizacyjnych. Narzuca się nieuchronny wniosek, że ich być nie ma i być nie może. Indukcja dziejowa poucza, że synteza możliwa jest tylko pomiędzy kulturami tej samej cywilizacji, bo takie kultury są współmierne²⁴.

Analizując zaś szczegółowiej dzieje Polski nasz uczony stwierdził, że

Polska własnym doświadczeniem stwierdziła niemożliwość syntezy Zachodu i Wschodu, a ogromną szkodliwość dążeń do takiej syntezy. Wszystko tedy, co w Polsce zmierza do próbowania takiej syntezy, skazanej z góry na wynik ujemny, szkodliwym jest dla Polski, zaś Polska potrzebną jest dla Europy; natenczas polskie dążenia do syntezy ze Wschodem byłyby również szkodliwymi dla Europy²⁵.

Pisząc o tym, że nie istnieją tzw. syntezy cywilizacyjne, ale tylko szkodliwe dla ludzi ich „*mieszanek*”, polski badacz dziejów cywilizacji uważał, że nie ma i nie będzie nigdy w historii również jednej dla wszystkich, ogólnie akceptowalnej metody ustroju życia zbiorowego. Według Konecznego

²³ P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2002, s. 110.

²⁴ F. Koneczny, *O ład w historii...*, op. cit., s. 48.

²⁵ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, t. 1., op. cit., s. 362.

Nie ma cywilizacji ogólnoludzkiej, ani też jakiegoś ogólnoludzkiego pochodzenia cywilizacyjnego w tym znaczeniu, iżby każda społeczność cywilizująca się musiała przechodzić przez takie same szczeble rozwoju i takie same objawy życia indywidualnego i zbiorowego; przeciwnie, pochodzenie rozwoju każdej cywilizacji jest odrębne²⁶.

Tak więc tworzenie syntez cywilizacyjnych, nawet wtedy, gdy towarzyszą temu zabiegowi najszczerze chęci i intencje, jest zabiegiem sztucznym, apriorycznym, skazanym na niepowodzenie. Jak pisał Koneczny w jednym ze swoich dzieł,

Synteza [jest – R.P.] absolutną niemożliwością, gdyż niemożliwa jest współmierność. Dopiero, gdy spotykają się poglądy podobne, pomiędzy którymi współmierność jest możliwa, bywa też synteza; to znaczy, że bywa tylko między kulturami tej samej cywilizacji /.../ Nie ma syntez, a jest konieczność walk i nieuchronność dążeń do ekspansji – oto tragedia dziejów²⁷.

Zdaniem Konecznego tworzone syntezы cywilizacyjne wywierają na życie wszystkich ludzi złe następstwa, bowiem prowadzą do chaosu moralnego i rozkładu oraz zaniku kultury ich czynu. Mając te uwagi na względzie nasz autor dochodził do słusznego wniosku, że najbardziej sprawne w swoim funkcjonowaniu i pożyteczne dla ich obywateli były i są państwa, w których ludzie opierając się na zasadach cywilizacji łacińskiej realizują swoje wspólne cele, dążenia i aspiracje tworząc wspólnoty narodowe. Najlepiej też byłoby, gdyby jeden naród tworzył jedno państwo.

²⁶ Ibidem, t. 2, s. 319.

²⁷ F. Koneczny, *Napór Orientu na Zachód*, Lublin 1937, s. 180.

Możliwość istnienia i funkcjonowania federacji państw i wspólnot międzynarodowych

Społeczności ludzkie, szczególnie narody, zdaniem Konecznego mogą jednakże tworzyć również związki i koalicje państw wielonarodowych, pod tym jednakże warunkiem, że narody owe kultywują swe rodzime kultury przynależąc tylko do łacińskiej metody życia zbiorowego. Oczywiście, jak twierdził polski historyzof, tworzenie państw będących sztucznymi tworem powstałymi w wyniku ponadnarodowych układów przywódców państw, jest w związku z tym z góry skazane na niepowodzenie. Narody i ich koalicje oraz wspólnoty polityczne mniejszego i większego formatu powstają bowiem w wyniku naturalnego procesu rozwoju cywilizacji, państwa zaś „sztuczne” są jedynie wytworami fantazji dogmatyków, którzy – jako oderwani od życia codziennego i zadufani w swoją rzekomą „mądrość” – działają na niekorzyść cywilizacyjnego postępu łacińskiej metody ustroju życia zbiorowego. „Kto myśli o zrzeszeniu ponadnarodowym, ten zmierza ku zniesieniu narodowości, a tym samym ku zniesieniu cywilizacji łacińskiej”²⁸ – pisał F. Koneczny.

Państwa i narody swoje zaś zasady moralne i warunki dobrej współpracy opierać muszą na trzech najważniejszych filarach, będących od początku istnienia naszej cywilizacji jej założeniami tak fundamentami, że bez nich nie mogłaby w ogóle zaistnieć żadna wspólnota ludzka prawidłowo spełniająca swe funkcje dla dobra wszystkich ludzi. Są to:

- religia chrześcijańska, zakładająca istnienie Boga, ludzkiej nieśmiertelnej duszy, oraz niezmiennych i zawsze obowiązujących zasad moralnych opartych na Dekalogu;
- filozofia grecka, dzięki której możliwe było i jest opracowanie personalistycznej koncepcji człowieka jako

²⁸ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji...*, op. cit., s. 355.

osoby, której z natury przysługuje wolność, podmiotowość prawa i godność.

- prawo rzymskie, które przyczyniło się do takiego uregulowania stosunków pomiędzy jednostkami oraz jednostkami a państwem na zasadzie sprawiedliwości

Zwłaszcza religia katolicka od początku swego istnienia wysuwała cztery postulaty, które odróżniały ją od innych wyznań, także monoteistycznych. Były to: (1) nierozzerwalność małżeństwa monogamicznego, któremu Chrystus nadał charakter sakramentu; (2) dążenie do zniesienia niewolnictwa; (3) zniesienie prywatnego sądownictwa i przekazanie go władzy publicznej; (4) niezależność Kościoła od władzy państwowej.

Bez uwzględnienia tych postulatów niemożliwe jest nie tylko realizowanie jakiegokolwiek programu wzajemnego współdziałania narodów i państw w dziele budowania przez nich lepszej przyszłości; niemożliwe jest też zjednoczenie Europy na zasadach biurokratycznych, pozbawiających ludzi ich podmiotowości, takich, gdzie człowiek staje się tylko narzędziem władzy, realizując jej marzenia, bez brania pod uwagę dobra społeczeństwa w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Błędne jest twierdzenie, że wszystkie religie są sobie równe i w związku z tym w ramach państwa ponadnarodowego i ogólnościowego należy traktować je wszystkie tak samo. Tym bardziej szkodliwe jest propagowanie światopoglądu, wg którego najlepszą religią była taka, która byłaby synkretycznym połączeniem najważniejszych religii światowych, scalającym jakoby w jedną całość wszystkie te ich elementy, które wyznawcy (albo rządzący) uznaliby za najwartościowsze. Tego typu sposób myślenia, którego zwolennikami byli po dyktatorsku urządzający życie publiczne władcy, wielokrotnie występowały w historii ludzkości. Dla przykładu, władający imperium mongolskim Temudżyn próbował

połączyć ze sobą kilka religii orientalnych, tworząc swoiście przezeń pojmowaną „religię polityczną”. Jak pisał Koneczny,

Sprawa nie tylko nie powiodła się, ale uniwersalne państwo mongolskie rozpadło się następnie właśnie z przyczyn religijnych, dla walki nestorianizmu, islamu i buddyzmu. W końcu rozpadł się nawet Kipczak (Euroazja od Jeniseju po Don) z powodu współzawodnictwa islamu, mongolskiego «jasaku» i nestorianizmu²⁹.

W czasach nam bliższych, w Europie zachodniej, pojawiły się tendencje do tworzenia tzw. etyk autonomicznych, których zasady życia indywidualnego i społecznego miały opierać się swoistym „kompromisie”, którego celem miało być zjednoczenie wszystkich wyznań chrześcijańskich niekatolickich, które nota bene od czasów reformacji przyczyniły się do rozkładu moralnego państw protestanckich. Jak pisał nasz myśliciel,

Był to spryt układania tez religijnych w wyrażenia tak dobrane, iż każdy może je sobie interpretować po swojemu. Przodujący tym staraniom człowiek najlepszej woli, Jerzy Calixtus, zraził się powiększającą się wciąż ilością nowych dogmatyk protestanckich, iż w końcu zwątpił w jakikolwiek pożytek dociekań dogmatycznych, jął się pracować nad etyką bez dogmatyki i stał się praojcem etyki autonomicznej³⁰.

Wypowiadając się na temat próby utworzenia jednego państwa europejskiego Koneczny sceptycznie odnosił się do pomysłów tego typu. Twierdził, że ze względu na zbyt daleko

²⁹ Ibidem, s. 319.

³⁰ F. Koneczny, *Prawa dziejowe ...*, op. cit., s. 243–244.

idące różnice pomiędzy kulturami europejskimi w ramach różnych ścierających się i walczących ze sobą nieustannie cywilizacji są one z góry skazane na porażkę.

Mówi się dużo o tym, żeby zamienić Europę na drugie Stany Zjednoczone. Zapomina się, że stany amerykańskie należą wszystkie do tej samej cywilizacji, wobec czego łatwiej o wspólną ni politykę zewnętrzną. A w Europie? Czyż Niemcy ścierpiałyby na stałe niepodległość państw słowiańskich? Czyż z drugiej strony Czechy zdecydowałyby się wojować z Rosją? (...) Bezpieczniej wtedy nie kwapić się z tworzeniem europejskiej karykatury Stanów Zjednoczonych. Dopomagałyby uniwersalizmowi ... rewolucjonizmem³¹.

Zastrzeżenia Koniecznego budziły próby budowania państwowości europejskiej opartej nie na podstawach religii katolickiej i moralności będącej podstawą jej funkcjonowania, lecz na prawie publicznym, które miało ją zastępować³². Nasz uczony zauważał, że tendencja ta nasiliła się w Europie po I wojnie światowej, co było z kolei przejawem nasilenia się bizantyńskiego sposobu organizacji życia społecznego, której amoralizm zastępować zaczął deprawować i niszczyć ludzkie sumienia:

Obecnie już całkiem widocznie grozi Europie rozkład, i to ogólny rozkład w mieszance cywilizacyjnej. Cudaczne zapatrywanie, jakoby prawo starczyło społeczeństwu za całą więź, nie lęgnie się w żadnym dziale cywilizacji łacińskiej. Formułki prawnicze zamiast sumienia, formułki zdane na samowolę każdorazowej władzy – toć to wyraźny bizantyizm.

³¹ Ibidem, s. 409–410.

³² L. Gawor, *O wielości cywilizacji...*, op. cit., s. 137–138.

Oto etatystyczna cywilizacja bizantyńska wkracza ponownie na teren zachodni, i to raźnie od traktatu wersalskiego³³.

Także niewątpliwą obawą o przyszłość społeczeństw europejskich musiał napawać Konecznego fakt, że w prawodawstwie europejskim wielu państw zachodnich dochodziło do znacznego upośledzenia średniej i małej własności prywatnej na rzecz państwowej i tej należącej do dużych koncernów, które przecież przyczyniały się do zmonopolizowania produkcji przemysłowej i rolnej przez nieliczną grupę posiadaczy kapitału, zdobytego zwykle w sposób nieuczciwy (lichwiarstwo). Tego typu zabiegi siłą rzeczy ograniczały inicjatywę i podmiotowość społeczeństw, prowadząc do powstawania dyktatur na wzór bizantyński oraz spowodowały, że pojawiłyby się w Europie zakusy mające na celu zniewolenie narodów i utworzenie ponadnarodowych tworów państwowych, rządzonych przez najbardziej wpływowych politycznie ludzi na świecie. „W ten sposób kontynent europejski zmierza do zniszczenia prawa prywatnego przez beze tyczne prawo państwowe w imię onnipotencji państwa”³⁴. Powyżej opisane tendencje wynikają z tego, że do władzy w Europie dochodzą utopiści, którzy pragną budować społeczeństwa ponadnarodowe w oparciu o swoje oderwane od życia codziennego teorie, wyimaginowane plany, marzenia. Kierują się oni swoistym, charakterystycznym dla pozbawionych zmysłu rzeczywistości aprioryzmem, który stoi u podstaw opartego na „metodzie medytacyjnej” praktyki stanowienia przez nich potem prawa.

Aprioryzm prawniczy określa bowiem nie stosunki rzeczywiste, już istniejące, lecz wyimaginowane, a więc nie stosunki, lecz pomysły, według których pragnęłoby się stosunki

³³ F. Koneczny, *Rozwój moralności*, Lublin 1938, s. 213.

³⁴ Ibidem, s. 233.

urządzić sztucznie, choćby terrorem. Instytucje poczęte z aprioryzmu wymagają nieustannego sztucznego oparcia, podpierania i wspomagania z zewnątrz, a przynoszą zazwyczaj skutki przeciwne zamiarom i oczekiwaniom. Co innego teoria wywodząca się z obserwacji, a co innego doktryna, stanowiąca tylko wyimaginowany wynik logiki dedukcyjnej, gdy założenie nie uległo nawet sprawdzeniu³⁵.

Stanowienie prawa na kontynencie europejskim oparte na teoretycznych dywagacjach przywódców wielkiego ponadnarodowego państwa, bez uwzględniania realiów życia ludzi i ich tradycji narodowych oraz związanych z nimi opartych na pluralizmie praktycznych rozwiązań, z pewnością może stanowić wg Konecznego poważne zagrożenie dla wolności i podmiotowości jednostek i społeczeństw w przyszłości. Z pewnością może też przyczynić się do ich moralnego zdeprawowania. Nasz uczoney twierdził bowiem, że „Doświadczenie i historyczne wykazuje, jako moralność znika z życia publicznego w miarę wzmacniania centralizmu, utrzymuje się zaś łatwiej przy autonomii”³⁶.

F. Koneczny był przeciwnikiem państwa opartego na biurokratycznym sposobie rządzenia, charakterystycznego dla bizantyńskiej metodzie ustroju życia zbiorowego³⁷. Wyrażał słuszną w związku z tym obawę, że tendencja do opierania zasad funkcjonowania państwowości na tym systemie w przyszłości może doprowadzić do niekontrolowanego i trudnego do przezwyciężenia totalitaryzmu, którego podstawą funkcjonowania będzie rozbudowany system administracji

³⁵ F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Warszawa-Komórów 2001, s. 31.

³⁶ F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973, s. 403.

³⁷ A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie i wartościach*, Kraków 2003, s. 114.

państwowej, tłamszący wszelką inicjatywę społeczną i hamujący postęp we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i publicznego.

Leci cała Europa w czeluście biurokracji. A tymczasem ów kryzys «powszechny», który Europę miazdzy, jest przede wszystkim kryzysem państwowym, państw opartych na nie stosownej państwowości. Biurokracja jest tworem tak nie-szczęsnym, iż nawet zalety stają się w tym systemie klęską społeczną³⁸.

Według F. Konecznego co prawda możliwe byłoby teoretycznie utworzenie jednego państwa europejskiego będącego federacją państw mających dużą autonomię i podejmujących najważniejsze swe decyzje w ramach sprawnie funkcjonującej i opartej na tradycji łacińskiej suwerenności gospodarczej i politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że przyszłość Europy w federacjach, mających w końcu połączyć się w jedną wielką federację: w Stany Zjednoczone europejskie w łączności (konwencji jednej i drugiej) ze Stanami Zjednoczonymi amerykańskimi mogłyby zapewnić na dziesiątek wieków dalszy rozwój cywilizacji chrześcijańsko – klasycznej i zapewnić jej bezpieczeństwo wobec naporu innych cywilizacji³⁹.

Jednak nasz uczony postawił – jak zresztą wynika to po części z powyżej zacytowanego tekstu – szereg warunków, które muszą być dodatkowo spełnione. Po pierwsze, taka federacja możliwa jest do zrealizowania tylko w ramach cywilizacji łacińskiej, w której dzięki katolicyzmowi możliwe byłoby

³⁸ F. Koneczny, *Państwo i prawo...*, op. cit., s. 83.

³⁹ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos ...*, t. 2, op. cit., s. 555.

zapewnienie podmiotowości i godności każdego człowieka żyjącego w tej metodzie ustroju życia zbiorowego. Po drugie zaś, powinna opierać się na naturalnej tendencji jednoczenia się przyjaznych sobie narodów i przenikania kultur w łonie tej samej cywilizacji. W tym celu należałoby dokonać na kontynencie wielu reform wzmacniających funkcjonowanie cywilizacji łacińskiej i mających na celu wyeliminowanie wpływów metod ustroju zbiorowego życia obcych jej zasadom. „Państwo zachodnio – europejskie musi być zreformowane według zasad cywilizacji łacińskiej, więc po chrześcijańsku, albo runie pośród nas porządek państwowy”⁴⁰. Przede wszystkim należałoby nie dopuścić, aby w Europie znaczącą siłą polityczną był bizantyzm pruski. Kolejnym warunkiem miało być to, że aby tworzeniem struktur państwa europejskiego nie zajmowały się instytucje powstałe w sposób „sztuczny”, nie mające szerokiego zaplecza społecznego, i z tego już chociażby względu funkcjonujące w sposób nieprawidłowy, szkodliwy zwłaszcza dla narodów słabszych liczebnie i ekonomicznie. Taką instytucją była wg Koniecznego Liga Narodów. Podejmując się krytyki jej działalności już w pierwszych latach jej istnienia nasz historiozof pisał:

Nie ma nic federacyjnego Liga Narodów, wieńcząca fiasko pokoju wersalskiego, ponieważ nie wymaga od swych członków żadnych zrzeczeń częściowych suwerenności, ale narzuca natomiast faktycznie słabszym hegemonię silniejszych; faktycznie tedy dąży do odbierania im suwerenności. Federacja przestrzega natomiast równouprawnienia, to też prawdziwa federacja wychodzi z inicjatywy słabszego, bo jemu głównie jest potrzebą. Federacja jest bronią słabszych, ale silnego chroni od zmywy słabszych przeciwko niemu⁴¹.

⁴⁰ Ibidem, s. 562.

⁴¹ Ibidem, *Polskie logos a ethos ...*, t. 2, op. cit., s. 555.

Istotnym wydarzeniem, które mogłoby przyczynić się do powstania federacji narodów europejskich miałoby być też zapanowanie w Rosji cywilizacji łacińskiej i katolicyzmu, w co oczywiście nasz uczyony nie wierzył; uważał bowiem, że przynajmniej w perspektywie kilkudziesięciu lat ze względu na mentalność tamtejszej ludności, ukształtowaną pod wpływem cywilizacji bizantyńskiej, turańskiej i żydowskiej, nie będzie to możliwe. Nasz uczyony uważał, że w XIX i na początku XX stulecia

marzenia narodu rosyjskiego nie zmieniały się w zasadzie nic a nic. Psychika pozostawała ta sama – bo psychika zmieniać się może tylko na tle reformy moralnej, a ta niemożliwa poza reformą religijną. Bez postępu moralnego wszystko było złudzeniem. Ulegano temu złudzeniu silnie; ulegali zaś nawet najsilniejsi⁴².

Skoro nie dokonana się zaś przemiana religijna Rosjan (nawrócenia na katolicyzm nie były za jego czasów w tym kraju niezbyt często spotykane; wprost przeciwnie – naród ten miał skłonności do nihilizmu i rewolucjonizmu, co zaowocowało w końcu zapanowaniem ideologii bolszewickiej), długo jeszcze nie będą oni współtwórcami postępu cywilizacyjnego europy i świata.

Podsumowanie

Zdaniem Feliksa Konecznego bez jedności cywilizacyjnej krajów europejskich w ramach łacińskiej metody ustroju życia zbiorowego, której fundamentem byłaby przede wszystkim religia katolicka niemożliwe jest zjednoczenie

⁴² F. Koneczny, *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów. Wydanie skrócone*, Komorów 1997, s. 280.

Europy i powstanie jednego państwa złożonego z wielu różnorodnych kultur wzajemnie się zwalczających. Dlatego też dążenia utopistów mające zrealizowanie tego zamierzenia skazane są na niepowodzenie i nie mają szansy, aby się urzeczywistnić dla dobra mieszkańców Europy.

Bibliografia

- Barabasz A., *Polacy i Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1915–1957*, Toruń 2008.
- Bezat P., *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2002.
- Biliński P., *Feliks Koneczny (1862–1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001.
- Frątczak A., *Feliks Koneczny o państwie i wartościach*, Kraków 2003.
- Gawor L., *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, Lublin 2002.
- Grabowiec P., *Model społeczeństwa obywatelskiego w historiozofii Feliksa Konecznego*, Wrocław 2000.
- Koneczny F., *Cywilizacja bizantyńska*, Londyn 1973.
- Koneczny F., *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów. Wydanie skrócone*, Komorów 1997.
- Koneczny F., *O ład w historii*, Warszawa– Struga 1991.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, wyd. V, Warszawa 2002 .
- Koneczny F., *Napór Orientu na Zachód*, Lublin 1937.
- Koneczny F., *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Warszawa-Komorów 2001.
- Koneczny F., *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1–2, Poznań-Warszawa 1921.
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Komorów 1997.
- Koneczny F., *Rozwój moralności*, Lublin 1938.
- Kossecki J., *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*, Katowice 2003.

- Marszałek A., *Polskie projekty federacji Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1890–1950*, Łódź 2008.
- Marszałek A., *Suwerenność i integracja europejska w polskiej myśli naukowej i politycznej do końca XIX wieku*, Łódź 2005.
- Polak R., *Biurokracja w myśli Feliksa Konecznego*, [w:] A. Górak, D. Magier (red.), *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 2, Lublin – Siedlce 2009.
- Polak R., *Cywilizacje a moralność w myśli Feliksa Konecznego*, Lublin 2001.
- Polak R., *Feliks Koneczny. Biografia uczonego*, „Człowiek w kulturze” 1998, nr 10.
- Popowicz K., *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2006.
- Skrzydlewski P., *Koneczny Feliks Karol*, [w:] A. Maryniarczyk i in. (red.), *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 1, Lublin 2011.
- Skrzydlewski P., *Wolność człowieka w cywilizacji łacińskiej w ujęciu Feliksa Konecznego*, Lublin 2013.